

GAZETA UJSOLSKA

NIECODZIENNA

Wydanie
święteczne
Nr 30 / kwiecień
2020 r.



GLINKA *SOBLÓWKA *UJSOŁY *ZŁATNA

Wesołego Alleluja

Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, radości oraz wszelkiego dobra.

Niech ten szczególny czas da siłę w pokonywaniu
trudności i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

życzy

Wójt Gminy Ujsoly
wraz z pracownikami

INNE NIŻ DOTYCHCZAS

Nikt z nas takich świąt nie może pamiętać, bo takich świąt nie było jeszcze nigdy. Puste ulice, puste kościoły, pusty plac św. Piotra. Nie przyjadą krewni, nie poświęcimy pokarmu, nie pójdziemy w radosnej procesji, nie podamy sobie ręki. Triumfalne „Alleluja” nie wybuchnie tak jak zawsze ku górze z tysięcy ludzkich gardeł, ale zawiśnie nieśmiało pod kopułami pustych kościołów i bazylik. I nie stanie się jeszcze mnóstwo innych rzeczy, które robiliśmy od zawsze i które przed nami również od zawsze robili nasi przodkowie. Wymienialiśmy te rzeczy zwykle jednym tchem jak się wymienia coś co jest dla każdego oczywiste i nie podlegające jakiegokolwiek dyskusji.: palmy, święconka, śmigus dyngus z dawna nie widziana rodzina. No i te nieprzebrane rzesze radosnych ludzi spacerujących świątecznie po placach, bulwarach, ścieżkach, parkach i chodnikach. Mówiliśmy, że takie są właśnie te nasze polskie święta, taka jest ich treść od zawsze i innymi przecież być nie mogą. Bo inaczej nie byłyby tym czym powinny, tym do czego nas przyzwyczaiły. A jednak okazało się, że mogą być inne niż dotychczas. I przez to, że są tak całkowicie inne od tych wszystkich, które przed nimi były i po nich będą, chcą nam pewnie coś bardzo ważnego zakomunikować. Może trzeba po prostu zwolnić, skądś wrócić, z kimś porozmawiać, kogoś przytulić.? Może trzeba wreszcie przestać w kółko powtarzać, że jestem zmęczony i na nic nie mam czasu. Może w końcu trzeba zacząć szanować tych co są wokół i to co się ma? Może trzeba na powrót zachwycić się tym co proste i zwyczajne: szumem drzew, potoków, wschodami i zachodami słońca? Może to właśnie w te święta trzeba się siebie



Wójt Gminy Ujsoly - Tadeusz Piętka

zapytać po co tak wiele rzeczy robię na pokaz? Może takie właśnie święta jak te, są po to, abym nareszcie zrozumiał jak ważny, potrzebny i bezpieczny jest mój dom? Może to „Alleluja” rozbrzmiewa w pustym kościele właśnie dlatego, że jest dedykowane tylko mnie, a nie jakiemuś tam bezimiennemu tłumowi. I oznacza, że to ja dam radę, że to ja się podniosę, że to ja wygram, że to ja będę lepszy. I że to wszystko jest w moich rękach.

MOJA I TWOJA NADZIEJA

Jeden mały wirus a poprzewracał cały świat do góry nogami. Są tacy, którzy mówią uczenie że po tym jak to wszystko już kiedyś minie, ten świat nie będzie już taki sam, jak wcześniej. Że w ludziach już na zawsze pozostanie jakaś skaza, jakaś zadra, jakiś zaczajony w sercu lęk. I jakieś zdziwienie, że przecież to się nie mogło przydarzyć nam, ludziom żyjącym w XXI wieku, że to się nie mogło przydarzyć tu i teraz zwłaszcza, że było już tak blisko tej kropki nad i, tego ostatecznego triumfu, tej ostatniej cegły położonej na wieży sięgającej samego nieba. A jednak faktów nie da się zmienić, są dla nas okrutne i nieubłagane; to coś runęło nam na głowy niestety tu i niestety teraz. A jak już runęło, to okazało się natychmiast, że król jest nagi. Że ten kolorowy, syty i bezpieczny świat, w którym budziliśmy się każdego dnia i poklepywaliśmy go poufale po plecach jak starego dobrego znajomego, tak naprawdę nie istnieje. Że to jest tylko takie nasze zbiorowe urojenie, taka nieprawdziwa iluzja, mistyfikacja i jawne oszustwo. Że w jednej chwili i to bez żadnej zapowiedzi, bez żadnego trybu można zabrać człowiekowi dosłownie wszystko to, co do tej pory uznawał za dane raz na zawsze, oczywiste i nietykalne. Bo nic nie jest dane raz na zawsze. Nic. Ani zdrowie, ani życie, ani kasa, ani stanowisko, ani szusowanie w Alpach, ani wczasy pod palmami, ani otwarte granice. Dosłownie nic. Nawet pocałunek, podanie ręki, zakupy, mycie auta, czy głupi choćby spacer. Nic. A myśmy o tym dawno już pozapominali przekrzykując się jedni przez drugich co jeszcze mamy od świata dostać. A jak nie dawał, albo dawał mało to tupaliśmy z oburzeniem tymi swoimi śmiesznymi nóżkami, że jak to, że nam się przecież należy, że chcemy więcej. Dopiero to coś i to w dodatku tak małe, że go nie widać gołym okiem musiało nam



uświadomić, jak bardzo się mylimy, że to nie jest jednak tak jak nam się do tej pory wydawało. Dopiero to coś otworzyło nam oczy i oddzieliło sprawy naprawdę ważne od naprawdę nieistotnych. I zmusza do pokory, zmusza do myślenia. Nikt nie ma żadnych wątpliwości, że i ta zaraza tak jak wszystkie inne w końcu kiedyś przeminie. Są jednak tacy, którzy wątpią czy z tej lekcji pokory wyciągniemy jakieś wnioski. Czy będziemy lepsi? Czy jak już będziemy mogli podawać sobie ręce to przypadkiem nie zaczniemy ich znowu zaciskać w pięść? To bardzo trudne pytania, ale warto zawierzyć Kasi Nosowskiej, że: „Moja i Twoja nadzieja pozwoli uczyńć cuda”.

Zamiast tablicy i kredy

Wirus wyrócił nasze dotychczasowe życie, również i to oświatowe, do góry nogami. Działka szkolna zamiast za szkolnymi ławami zasiadła we własnych domach za komputerami i laptopami. I choć nie jest to w sumie widok aż tak niecodzienny, wszak młodzi do wirtualnego świata nas już od dawna przyzwyczaili, to jednak cel i skala tej internetowej batalii do tej pory niespotykana. Bo kto to kiedy widział, żeby nasze pociechy zamiast przeglądać rozmaite filmiki i grać do upadłego nagle sięgnęły po język polski, angielski, przyrodę czy nawet , o zgrozo, samą królową wszelkich nauk – matematykę. A jednak niepozorny wirusik i to postawił na głowie! I nie wiadomo kiedy przestawi z powrotem na nogi. Tak więc kto tylko żyw sięgnął po to co miał pod ręką, posłusznie się na platformie załogował i zaczął internetowe wkuwanie. Najpierw może przypominało to bardziej dukanie, ale z biegiem czasu każdy poczynił postępy i wirtualna edukacja stała się faktem. Smaczku całej sprawie dodaje również

to, że w tej zdalnej nauce zapamiętali się niemal wszyscy; począwszy od dzieci poprzez rodziców aż po same babcie i dziadków.



Nowe laptopy do szkoły



Ale do takiej nauki potrzebny jest bardzo konkretny sprzęt. A że nie każdy go ma, to trzeba się było za nim rozejrzeć gdzieś po świecie. I w końcu dość szybko udało się pozyskać z programu Ministerstwa Cyfryzacji „ZDALNA SZKOŁA” 18 nowiułkich, pachnących świeżością a przede wszystkim nowoczesnością laptopów i to wraz z oprogramowaniem! Już trafiły do szkoły i do rąk tych, którym dziś są najbardziej potrzebne.

Bo przecież nie każdy uczeń i nie każdy nauczyciel dysponuje laptopem czy komputerem, który w obecnym systemie nauczania jest tak niezbędny jak przy tradycyjnym nauczaniu tablica i kreda. Dlatego taki sprzęt w szczególnie uzasadnionej sytuacji będzie można wypożyczyć na czas prowadzenia nauczania zdalnego a kiedy lekcje wrócą już tam gdzie jest ich miejsce, czyli do szkół, laptopy będą służyć do prowadzenia zajęć.

Warto też, myślę, zaznaczyć, że projekt wart 60 tys. zł. został w całości sfinansowany z funduszy europejskich będących w posiadaniu Ministerstwa Cyfryzacji.

DZIEJE PEWNEGO KRZYŻA

W Złatnej - tuż koło drogi biegnącej na Lipowską pomiędzy dwoma potężnymi lipami schowany jest Świątek. Historia tego miejsca sięga wieku XIX i związana jest z działającą niegdyś w Złatnej hutą szkła. Dziś niewiele pozostało po dawnej osadzie hutniczej: jedynie fragmenty pieca hutniczego oraz ruiny fundamentów zabudowań. Pozostał też Świątek - kamienny krzyż - niemy świadek zarówno świetności jak i upadku huty. Świątek zwany też Krzyżem "Boża Męka" postawiony został w roku 1833 przez pracowników huty: Georga Frenzela oraz Feliksa i Józefa Göttlicherów. Niegdyś, w czasach gdy tętniło tam życie, w tym właśnie miejscu odprawiano nabożeństwa dla pracowników huty oraz okolicznej ludności, dziś panuje tam niezmałona niczym cisza. Losy krzyża były burzliwe; choć przetrwał prawie 200 lat, podobnie jak huta nie do końca oparł się biegowi czasu. Kilkakrotnie niszczone na skutek działania sił natury, powalany przez wichury, poprawiany i remontowany przez zatroskanych o jego stan mieszkańców, doczekał w końcu swoich dobrych dni. Dziś nastał czas spłaty długu wobec przodków i tych którzy przez lata zabiegali o przetrwanie krzyża, który na stałe wpisał się w krajobraz Złatnej Huty. Dziś trzeba przywrócić mu świetność i należną powagę, nadać kształt zgodny z prawdą historyczną i to zgodnie z obowiązującym rygorystycznym prawem. Do tego



potrzebne jest wprawne oko, ręka oraz wiedza i kunszt konserwatora zabytków, który obecnie mozolnie miejsce po miejscu czyści, dłutkuje i uzupełnia ubytki na twarzy Jezusa Chrystusa. Już wkrótce przyjdzie czas na oczyszczenie postumentu, usunięcie nalotów, gipsów, zapraw, co pozwoli na odsłonięcie cennych odsłonięcie inskrypcji, a w końcu nałożenie krzyża, który po wielu wielu latach odzyska dawną historyczną formę.

MYŚLIWSKA CZYLI DO TRZECH RAZY SZTUKA

Dopiero trzeci przetarg okazał się w końcu skuteczny i wyłonił wykonawcę na kompleksową przebudowę zdegradowanego budynku usługowego pod nazwą „Myśliwska” w Ujsołach. W związku z tym można już wszem i wobec publicznie ogłosić, że z dawna wyczekiwane prace budowlane nareszcie ruszą z miejsca i obiekt, który od tak wielu lat szpeci centrum Ujsół zmieni się nie do poznania. I wcale nie o sam efekt estetyczny tu idzie, choć i on sam w sobie też jest przecież ważny, ale ten społeczny, jakże istotny dla mieszkańców naszej Gminy. Bo poza tym, że zmieni się dokładnie wszystko to co jest na zewnątrz „Myśliwskiej”, to jeszcze zmieni się wszystko to co kiedyś było, czy jeszcze jest w jej środku. Jednym słowem metamorfozę przejdzie nie tylko wygląd tego szacownego onegdaj obiektu, ale i jego, że tak to określe „wnętrza”, w których znajdzie się 10 lokali mieszkalnych i 2 lokale przeznaczone na usługi tzw. społecznościowe. Warto też dodać, że najniższa kondygnacja budynku, w której za komuny funkcjonował legendarny bar z równie legendarną infrastrukturą, zostanie zagospodarowana na parking samochodowy.



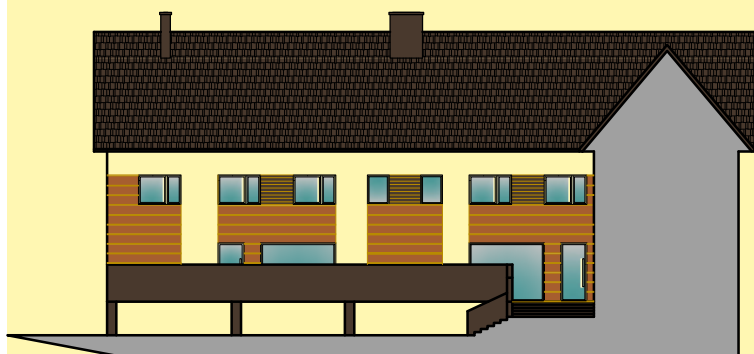
Słowo staje się ciałem i przenosi się na papier

Na wykonanie takiego właśnie obiektu została podpisana umowa w dniu 17.03.2020 r. pomiędzy Gminą Ujsoły, a katowicką firmą Arch Instal Budownictwo, która w przetargu zaoferowała najkorzystniejszą cenę. Umowa została podpisana na kwotę 4 390 487, 52 zł. i zgodnie z jej zapisami do 31.12.2020 r. wykonawca jest zobowiązany przedłożyć szczegółowy projekt budowlany wraz z

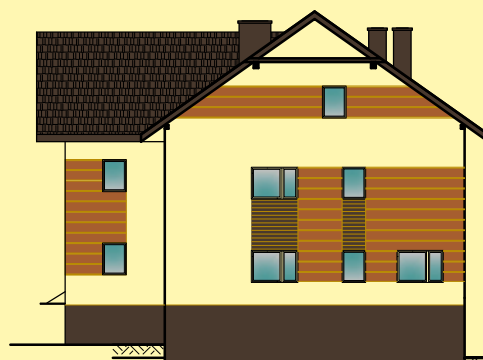
pozwoleniem na budowę, zaś do 31.03. 2022 r. oddać gotowy już obiekt do użytkowania wraz ze wszystkimi niezbędnymi pozwoleniami. Przystąpienie do tak ambitnej, jak na skromne realia budżetowe naszej Gminy, inwestycji stało się możliwe tylko dzięki pozyskaniu przez Ujsoły funduszy unijnych w wysokości aż 95% kosztów całego przedsięwzięcia.

TP

KONCEPCJA PRZEBUDOWY BUDYNKU MYŚLIWSKIEJ



Elewacja południowo - zachodnia



Elewacja północno - zachodnia



Elewacja północno - wschodnia



Elewacja południowo - wschodnia

POMOC NA CZAS PANDEMII

Dzięki usłudze „Zakupy dla seniorów”
DOSTARCZAMY ZAKUPY DO DOMU
Zgłoszenia przyjmuje Gminny Ośrodek
Pomocy Społecznej w Ujsolach
pod numerem telefonu 33/ 8647 350 w. 23
w godz. 7.30-15.00
lub pod numerem 509 730 661 od godz.
15.00 do godz. 19.00 i w weekend

Seniorko! Seniorze!
ZOSTAŃ W DOMU!



Zadbajmy wspólnie
o Wasze i nasze bezpieczeństwo

Nie przerywamy również akcji „Maseczka dla seniora”. Do tej pory wydano 500 sztuk bezpłatnych maseczek dla mieszkańców gminy w wieku 65. Maseczki nie są wyrobem medycznym, jednakże wspomagają ochronę przeciw rozprzestrzenianiu się wirusów także pozwalają na ograniczenie kontaktu rąk z twarzą i rozprzestrzenianie się bakterii i wirusów wydychanych przez użytkownika maseczki w przypadku kataru czy kaszlu.

Do 10 kwietnia (piątek) planowane jest rozdanie kolejnych 500 sztuk maseczek, które będą dostępne codziennie (do wyczerpania zapasu) w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Ujsolach (budynek UG, pomieszczenia naprzeciw poczty) w godz. 8.00-13.00.

Maseczki są pomocą doraźną, zostały zakupione staraniem gminy w trosce o najstarszych naszych mieszkańców.

Jednocześnie Gmina Ujsoly złożyła zapotrzebowanie na 4700 sztuk maseczek w ramach akcji „Maseczki dla Polski”. Organizatorzy tej akcji postanowili wesprzeć mieszkańców naszego kraju dostarczając maseczki na twarz. Docelowo chcą dostarczyć minimum 10 milionów sztuk w różne zakątki Polski. Maseczki są dostarczane do samorządów, które złożyły zapotrzebowanie.

Nieznany jest niestety bliżej czas realizacji złożonego przez naszą Gminę zapotrzebowania, ponieważ o maseczki w ramach tej akcji stara się wiele samorządów i lista oczekujących jest długa. Maseczki trafią do naszych mieszkańców niezwłocznie po ich otrzymaniu przez gminę.



W związku z trwającą pandemią zmienia się częstotliwość oraz forma usług terapeutycznych świadczonych dotychczas stacjonarnie w punkcie konsultacyjnym. Informujemy, że w kwietniu można korzystać z usług terapeutycznych telefonicznie pod numerem:

507104622

W następujących dniach:

14 kwietnia – od godz. 9.00 do godz. 13.00
21 kwietnia – od godz. 9.00 do godz. 14.00
28 kwietnia – od godz. 9.00 do godz. 14.00

Pomoc terapeutyczna kierowana jest do osób borykających się z różnego rodzaju uzależnieniami oraz dla członków ich rodzin. Terapeuta świadczy pomoc psychologiczną dla ofiar i sprawców przemocy. Podejmuje także interwencje kryzysowe dla osób w kryzysie, obecnie także szczególnie dla osób źle znoszących kwarantannę oraz nie radzących sobie z lękami w czasie kryzysu.

O formie świadczenia usług od miesiąca maja br. będziemy informować na bieżąco na stronie internetowej gminy i tablicy ogłoszeń.

Z Księgi Uchwał



Fragmety
oryginalnych zapisów:

Protokół
Rady gminnej dnia 21. Sierpnia 1848

NOWA KAPLICA

Obradowano nad budową nowej kaplicy, a w szczególności nad tym skąd wziąć na ten cel pieniądze.

Pisownia oryginalna: „Rada Gminy uchwaliła jednogłośnie by pieniądze za sprzedane drzewo w lesie gminnym i pieniądze pozostałe od cechunku w kwocie 25f 15 c, zarazem kwota u Kaspra Kostki 20 złotych reńskich i u Wawrzyńca Szczotki 20 złotych reńskich były zużyte na fundusz kaplicy, a mianowicie w kwocie ogółem 180 złotych reńskich 58 cent.

Rada gminna Nowakowice
jednogłośnie by pieniądze 25f 15c
za sprzedane drzewo w lesie
gminnym, i pieniądze, które pozostały
od cechunku w kwocie: 25f 15c
zarazem Koska u Kaspra
Kostki 20 zł, i u Wawrzyńca
Szczotki 20 zł, były użyte
na fundusz kaplicy i a mianowicie
w kwocie ogółem
180 zł 58 cent.

POGORZELEC

Obradowano nad pogorzalcem Józefem Kręcichwostem. Zastanawiano się jakiego wsparcia mu udzielić aby mógł wybudować nowy dom.

Pisownia oryginalna: „Rada Gminna przyznała Józefowi Kręcichwostowi osiem kawałków z lasu ekwiwalentowego, odcechować bez szkody tj. ze złomków reńskich amków.”

Obradowanie nad pogo-
rzalcem Józefem Kręcichwostem
wsparanie wsparcia go, do
wybudowania jego nowego
domu.

Fragmety
oryginalnych zapisów:

Rada gminna została
ustanowiona na kwotę wydatków
gm. 1030 zł 47 cent. zatem sumę
spodziewanego dochodu 99
zł 90 cent. i budżet gminny
Rada gm. przyjmuje i podpisuje.

Protokół
Rady gminnej no dnia 30. Sierpnia 1848.

BUDŻET GMINNY

Ułożono budżet gminny i przedłożono go Radzie Gminnej.

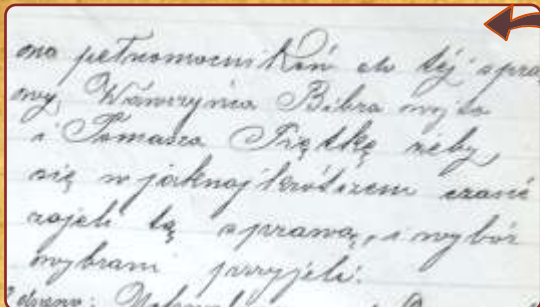
Pisownia oryginalna: „Budżet gminny został ułożony na kwotę wydatków gm. 1030 złotych reńskich 47 cent zatem sumę spodziewanego dochodu 99 złotych reńskich 90 cent. I budżet gminny Rada Gminy przyjmuje i podpisuje.

Z PRAC URZĘDU

PROCES ZE SZLACHTĄ

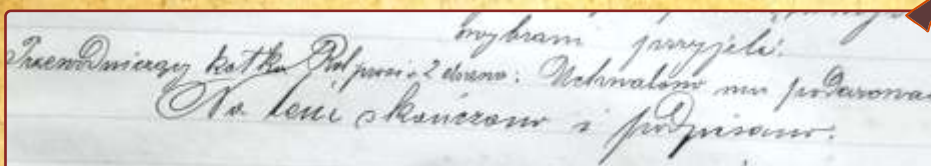
Dokonano wyboru trzech pełnomocników, którzy będą prowadzili proces ze „Szlachtą” w przedmiocie zaległego długu na budowę plebani w Rajczy.

Pisownia oryginalna: „Rada gminna wybrała na pełnomocników do tej sprawy Wawrzynca Bibra wójta, Tomasza Piętkę, żeby się w jaknajkrótszym czasie zajęli tą sprawą i wybór wybrani przyjęli.



PROŚBA:

Pisownia oryginalna: „Przewodniczący Kółka Rol. Prosi o 2 drzewa: Uchwalono mu podarować”.

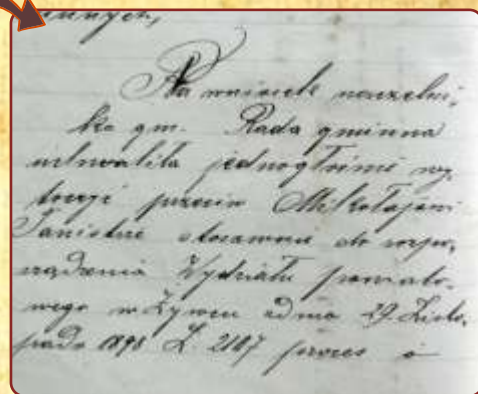


Fragmenty oryginalnych zapisów:

PROCES Z BYŁYM WÓJTEM

Dokonywano wyboru dwóch pełnomocników Gminy, którzy mieliby wytoczyć proces Mikołajowi Tanistrze – byłemu Wójtowi Gminy o zapłacenie kwoty 554 złotych reńskich 84 cent, które rzekomo sprzeniewierzył z funduszy konkurencyjnych, gminnych i szkolnych.

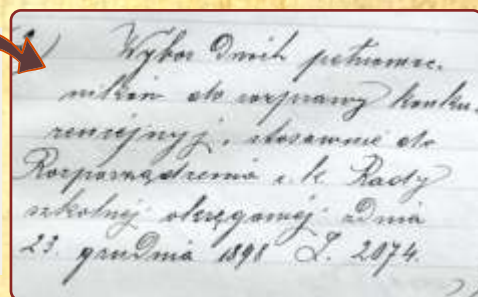
Pisownia oryginalna: „Na wniosek naczelnika Gminy Rada gminna uchwalila jednogłośnie by wytoczyć przeciw Mikołajowi Tanistrze stosownie do rozporządzenia Wydziału powiatowego w Żywcu z dnia 29 listopada 1898 r. L.2107 proces o zapłacenie tej kwoty, a do prowadzenia tych spraw imieniem Gminy ustanawia się pełnomocników Gminy Wawrzyńca Bibra wójta, Tomasza Piętkę radnego dla których stosowne pełnomocnictwo mają podpisać za gminę.



PEŁNOMOCNICY

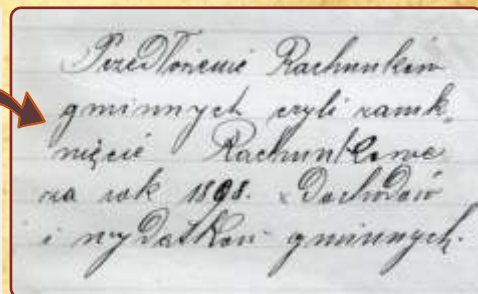
Ponownie dokonano wyboru dwóch pełnomocników do rozprawy konkurencyjnej stosownie do Rozporządzenia c.k. Rady szkolnej okręgowej z dnia 23 grudnia 1898 L. 2074

Pisownia oryginalna: „Rada gminna wybrała za rzeczonych pełnomocników imieniem Gminy Wawrzyńca Bibra i Józefa Kubiznę – przysiężnego.



ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW GMINNYCH

Przedłożenie rachunków i zamknięcie rachunkowe dochodów i wydatków za rok 1898. Pisownia oryginalna: „Odczytano wszystkie rubryki dziennika kasowego. Dochody wyniosły w 1898 r. - 2276 złotych reńskich, 59 cent. Z kwotą pozostałą z roku 1897 - 337 złotych reńskich 42 i wydatki zaś wyniosły 1905 złotych reńskich 25 cent. Zatem pozostaje w kasie gminnej kwota 371 złotych reńskich 34 cent. Na co Rada gminna się zgadza i zamknięcie rachunków jednogłośnie przyjmuje.



PODATKI

Wybierano dwóch pełnomocników do poboru podatków. Pisownia oryginalna: „Rada gminna wybrała za pełnomocników Wawrzyńca Bibra i Józefa Kubiznę i zarazem zezwala Rada gminna by ci pobierali z każdego reńskiego 2 centy za wynagrodzenie.

U źródeł Ujsót - czyli zapisane w urzędowych księgach

ROZDZIAŁ XIII

Kolejny okres w dziejach naszych ujsolskich ksiąg przypada na lata 1970-1974. Jak Państwo pamiętacie z poprzednich artykułów, od 1954 roku nasz kraj podzielono na gromady, które jak pokazał czas były zbyt małe i nie sprawdziły się. Podjęto zatem zasadnicze środki zmierzające do zmian i tak oto 29 listopada 1972 roku sejm uchwalił ustawę o utworzeniu gmin. Na mocy Uchwały Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie powołano w powiecie żywieckim Gminę Ujsotę, a w jej skład weszły sołectwa: Glinka, Sobkówka, Ujsoty i Złatna.



Urząd Gminy rozpoczął swoją pracę 1 stycznia 1973 r. i zasadniczo dzielił się na trzy części: Biuro Urzędu, Gminną Służbę Rolną i Urząd Stanu Cywilnego. Jego pracą kierował Naczelnik Gminy, który był powoływany i odwoływany przez wojewodę. Pierwszym Naczelnikiem w naszej Gminie, jak Państwo zapewne pamiętacie, był Mieczysław Urbańczyk, który piastował to stanowisko, aż do początku lat osiemdziesiątych.

Organem uchwałodawczym w gminie była Gminna Rada Narodowa. Podlegały jej wszystkie instytucje gospodarcze i państwowe na terenie Gminy np. Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, zaopatrująca wieś we wszystkie potrzebne towary od żywności po węgiel czy materiały budowlane, a także posterunki Milicji Obywatelskiej.

Na terenie każdej z Gmin działały: zbiorcza szkoła gminna, biblioteka gminna, gminny ośrodek zdrowia, spółdzielnia kółek rolniczych, które prowadziły skup wszelkich artykułów i zaopatrywały wieś w towary potrzebne do produkcji rolnej i konsumpcji.

Powołanie gmin było więc bardzo dobrym posunięciem, a ich samowystarczalność sprawiła, że lata 70 – te kojarzone są jako okres entuzjazmu i zmian. Rolników objęto bezpłatnymi ubezpieczeniami społecznymi, a sklepy były lepiej zaopatrzone. Był to również czas w którym powstało wiele nowych murowanych domów i budynków gospodarczych.

Wracając do naszych ujsolskich ksiąg zobaczycie Państwo jak tamten czas wpłynął na historię zapisaną na ich kartach. Zauważycie zapewne rokroczny wzrost ilości zawieranych małżeństw, a w ślad za tym, nie trudno się domyślić, również wzrost urodzeń dzieci. Także średnia wieku osób zmarłych z roku na rok staje się coraz wyższa. Sprawdźcie zresztą sami...

URODZENIA 1970–1974

ROK	Liczba urodzeń zarejestrowanych w Ujsotach			Liczba mieszkańców którzy urodzili się w Hajczy	Liczba mieszkańców którzy urodzili się w innych miejscowościach	Ogółem liczba mieszkańców Ujsót urodzonych w latach:
	razem	♀	♂			
1970	11	9	3	27	23	61
1971	8	4	4	28	29	65
1972	5	3	2	29	41	75
1973	3	2	1	33	25	61
1974	6	3	3	33	43	82

Z PRAC URZĘDU



Ciekawostki:

1. W 1970 r. rozwód dotyczył trzech par które kolejno po sobie zawarły związek małżeński



MAŁŻEŃSTWA 1970-1974

ROK	Ilość zawartych małżeństw	Ilość rozwodów
1970	35	5
1971	34	3
1972	59	3
1973	46	3
1974	49	6



ZGONY 1970-1974

Ciekawostki:



Najstarsi zmarli mieszkańcy w poszczególnych latach

Rok	wiek
1970	94 lata
1971	96 lat
1972	88 lat*
1973	90 lat
1974	94 lat



ROK	Ilość zarejestrowanych zgonów	W tym ilość zgonów dzieci	Średnia wieku osób zmarłych
1970	30	1	64
1971	46	2	65
1972	28	1	69
1973	32	1	70
1974	54	2	72

„Kolędowanie górali ponad granicami”



W niedzielę 2 lutego 2020 roku w Gminie Ujsoly odbył się uroczysty zjazd opłatkowy Oddziału Górali Żywieckich Związku Podhalan (OGŻ ZP) pod hasłem „**Kolędowanie Górali ponad Granicami**”. Na to spektakularne wydarzenie o charakterze międzynarodowym ściągnęły do Ujsól liczne delegacje górali polskich ze wszystkich niemal zakątków naszego kraju oraz przedstawiciele górali słowackich. Gminy słowackie reprezentowali starostowie: Novotň - Mgr. Radoslav Kozák, Zákamenné – Mgr. Peter Klimčík, Oravská Lesná – JUDr. Marek Majdiš, Oravská Polhora - Ing. Michal Strnál. Wśród zaproszonych Gości dało się również zauważyć m.in.: posłankę na Sejm RP Małgorzatę Pępek, dyr. Muzeum Śląskiego – Marcina Gwoździewicz, Nadleśniczego Nadleśnictwa Ujsoly - Piotra Olesiaka; samorząd województwa śląskiego reprezentował Stanisław Baczyński, samorząd powiatowy radni w osobach Jadwigi Jurasz, Romana Rokity, Tadeusza Pała i Grzegorza Rybarskiego, zaś samorząd gminny Wójt Gminy Ujsoly Tadeusz Piętka wraz z Przewodniczącym Rady Gminy Zdzisławem Krawcem. Nie zabrakło również przedstawicieli władz Związku Podhalan reprezentowanych przez Alojzego Lichosyta - wiceprezesa ZP, Andrzeja Napora - wiceprezesa ZP, Kazimierza Bielaka - sekretarza ZG ZP, oraz członków prezydium: Emilię Rutkowską i Stanisława Lizaka a także Tadeusza Fiedora - prezesa OGŻ ZP. Niezwykle podniosły charakter tej wyjątkowej uroczystości nadawała również obecność licznych pocztów sztandarowych Związku Podhalan reprezentujących Zarząd Główny Związku oraz jego Oddziały z: Milówki, Skoroszyc, Jabłonki, Istebnej, Lubomierza, Łącka, Makowa Podhalańskiego, Nowego Targu, Rabki Zdroju, Poronina i Szczawnicy. Nad tłumem uczestników uroczystości unosiły się również sztandary Kół Łowieckich: „Cyranka” z Oświęcimia, „Puchacz” z Kamesznicy, „Głuszczyca” z Rajczy, „Tur” z Bielska – Białej, „Bractwo Pielgrzymkowe” z Mysłowic, „Związku Pszczelarzy” z Węgierskiej Górki, OSP z Ujsól, Złatnej i Soblówki oraz Proporzec Harcerski 28 Drużyny „Zośka” z Ujsól. Obecność górali słowackich w tym wydarzeniu również podkreślały okolicznościowe sztandary: strażackie –Novotň i Zákamenné, góralski -Novotň oraz Koła Różańcowego- Oravská Polhora.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11.30 Mszą Świętą koncelebrowaną pod przewodnictwem ks. biskupa ordynariusza diecezji bielsko – żywieckiej Romana Pindla odprawioną w Kościele Parafialnym pod wezwaniem św. Józefa Robotnika w Ujsolach. Wśród licznie zgromadzonych przy ołtarzu kapłanów obecni byli m.in. ks. proboszcz parafii Ujsoly Grzegorz Badura, były kapelan Związku Podhalan ks. Władysław Żązel oraz obecny ks. Adam Ciapka. W liturgii Mszy Św. znalazło się miejsce na gwargę góralską, w której odczytano m.in. ewangelię czy modlitwę wiernych. Również w języku gwary ks. Wojciech Pał wygłosił homilię, w której wskazał na bogactwo i dorobek góralskiej

obrzędowości i kultury. Już w czasie nabożeństwa zespoły folklorystyczne z Polski i Słowacji zachwycały publiczność swym góralskim śpiewem, by później w trakcie koncertu po mszy św. dać prawdziwy popis swego artystycznego profesjonalizmu. Nawet najbardziej wybrednych koneserów sztuki muzycznej musiały zadowolić występy Fundacji Braci Golec, kapeli „Beskid” - Oravská Polhora, kapeli „Spod Kamennego” - Zákamenné, „Chudobovici” - Oravská Lesná, czy reprezentujących Ujsoly zespołów Młode Juhasy oraz Teatr Trzech Pokoleń. Momentem kulminacyjnym tego podniosłego wydarzenia, była premiera hymnu Związku Podhalan, który po raz pierwszy zabrzmiał w Ujsolach odśpiewany uroczystie przez wszystkich uczestników góralskiego święta. Dalsza część uroczystości odbyła się już na sali sportowej przy SP w Ujsolach, gdzie przyszedł czas na wspólny posiłek i przełamanie się opłatkami. Każdy kto był obecny na tychże uroczystościach mógł odkryć na nowo jak ważna jest dla nas przynależność kulturowa i jak mocno jesteśmy związani z regionalizmem, i jak bliskie są nam właśnie takie wydarzenia, które przypominają o wartości rodzimej gwary, strojów, śpiewu i muzyki.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy zadbali o stronę logistyczno-organizacyjną tego wydarzenia, zarówno od strony duchowej jak i świeckiej.

TP



Z ŻYCIA GMINY



Wspólne kolędowanie z Teatrem "Trzech Pokoleń" z Ujsół

W mroźną, styczniową niedzielę 5 stycznia br., w Kościele Parafialnym w Ujsolach grupa wokально-muzyczna Teatru "Trzech Pokoleń", działająca w ramach Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Gminy Ujsoly, zaprezentowała program słowno - muzycznym pt. "Pomódlmy się w Noc Betlejemską". W czasie występu artyści odśpiewali piękne, polskie kolędy oraz recytowali poezję autorstwa ks. Jana Twardowskiego, św. Matki Teresy z Kalkuty, o. Henryka Pagiewskiego. Przesłaniem tego spotkania było przekazanie tradycji śpiewania kolęd młodym pokoleniom, te cudne utwory o poetyckich słowach i niebiańskich nutach są jedną z najwspanialszych form uwielbienia Bożego Dzieciątka a także zacieśnienia kontaktów międzypokoleniowych, wzmacniających relacje rodzinne. W naszej grupie Teatru "Trzech Pokoleń" wyraźnie widać te relacje i tak dla przykładu śpiewają: babcia Teresa Bryja z wnuczką Julią Motyką, Bernarda Biber z bratem Józefem Majkowskim, Ewelinka Bryja z mamą Lucyną i inni. Dziękujemy pięknie naszym Artystom a także Kapeli „Selesz” pod kierunkiem Czesława Kobielusza, za akompaniament i cenne, fachowe uwagi.

KS



Wawrzyńcowa huda w naszych wspomnieniach...

27 lutego br. w ujsolskim Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji odbyło się wyjątkowe spotkanie, na które przybyli zaproszeni przez Dyрекcję CKSiR mieszkańcy ze wszystkich wsi reprezentujących gminę Ujsoly. Zostało ono zainicjowane przez Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej, a poświęcone było historii, tradycji i obrzędowości Wawrzyńcowych Hud. Temat okazał się niezwykle interesujący, bliski sercom mieszkańców i niezmiernie dla nich istotny. Dyskusja była więc bardzo ożywiona, barwna oraz bogata w anegdoty i szczególiki, których próżno szukać w obiegowych publikacjach poświęconych owemu obyczajowi.

Kompletny materiał z tego spotkania ukaże się latem, gdy nadejdzie czas rozpalenia Wawrzyńcowej Hudy...

Agnieszka Chrudzimska
Regionalny Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej



DZIEŃ KOBIET W ZŁATNEJ



W ramach I edycji projektu pn. „Kobiety Złatnej”, 8 marca w Domu Kultury w Złatnej odbyło się pierwsze spotkanie naszych Szanownych Pań. Pomysłodawcą tego programu jest pani Karolina Szlachta a samo spotkanie było dziełem po troszku każdej z uczestniczek, gdyż Panie przyniosły smaczny poczęstunek- ciasta, barszczyk z pasztecikami, sałatki, zapiekanki z ciasta francuskiego i inne dobroci. Ponadto ten wspólny czas umilała wszystkim pani Dorota

Pieczka, która wykonała wszystkim uczestniczkom maseczki na twarz lub dłonie, były dyskusje na temat nowoczesnych rozwiązań na rynku kosmetycznym, wymiana doświadczeń odnośnie najnowszych produktów piękności, mnóstwo żartów i śmiechu. Kochane Panie! Już teraz zapraszamy na następne spotkania o których będziemy informować na bieżąco.

KS



BOŻONARODZENIOWE WSPOMNIENIA

czyli Konkurs na najpiękniej oświetlony dom w Złatnej

Konkurs został ogłoszony na początku grudnia 2019 i trwał do końca stycznia roku 2020. Organizatorem była Rada Sołecka Złatnej, która również go rozstrzygnęła. W drodze głosowania zostały uhonorowane trzy miejsca i trzy wyróżnienia:

miejsce I- Złatna 90

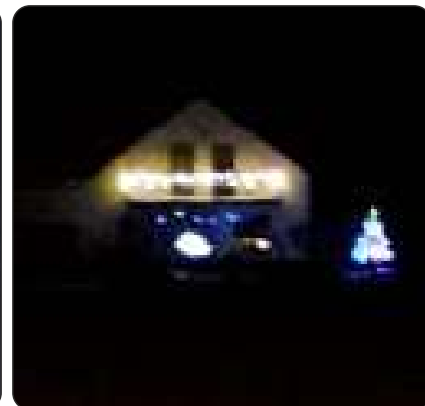
miejsce II- Złatna 158a

miejsce III- Złatna 130a

wyróżnienia: Złatna 2a, Złatna 70, Złatna 79

Rada Sołecka składa wszystkim, którzy włączyli się w tę akcję serdeczne podziękowania za oświetlenie swoich posesji i domów. To dzięki swej pomysłowości laureaci przyczynili się do podniesienia atrakcyjności zimowej aury wioski Złatna. Zapewne i za rok zostanie zorganizowany podobny konkurs więc jest mnóstwo czasu na zbieranie pomysłów.

Karolina Szlachta



FERIE 2020 Z CKSiR W UJSOŁACH

Jak każdej zimy w czasie ferii, dzieciom nie groziła nuda! Instruktorzy Edyta Litwin oraz Ewa Bryja poprowadziły warsztaty dla dzieci z Gminy Ujsoty. Co ciekawego robiliśmy? W pierwszym tygodniu ferii dzieci wykonywały prace plastyczne pt. „Moja zimowa kartka” – malowały farbami na podobrazkach piękne zimowe widoki. Później na kolejnych zajęciach zorganizowaliśmy mini konkurs komiksowy „Moja zimowa opowieść” i „Zimowe zabawy są super!”. Dzieci w parach stworzyły piękne kolorowe komiksy – była niesamowita burza mózgów! Wszyscy dostali upominki, a zwycięskie prace dodatkowo zostały umieszczone w nagrodę przy niniejszym artykule, także zapraszamy do lektury. A kolejny dzień był również dniem główkowania i logicznego myślenia, ponieważ graliśmy w wiele gier planszowych o różnym stopniu trudności. Trzeba przyznać, że dzieci były bardzo zainteresowane tą formą rozrywki i emocje były nie małe, gdy szło o zwycięstwo!

W kolejnym tygodniu na dzieci czekały również same atrakcje. Na pierwszych zajęciach wykonywały maski karnawałowe oraz laurki z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka. Kolejne spotkanie dosłownie "zaowocowało" przepyszną sałatką! A ostatni dzień naszych ferii był wyjątkowy, dlatego że odbył się bal karnawałowy podczas którego nasi milusińscy mogli się wyszaleć. Dzieci przebrały się za swoich ulubionych, bajkowych bohaterów, świetnie bawiły się przy muzyce i zabawach współorganizowanych przez harcerzy z XXVIII DH "Zośka", za co bardzo im dziękujemy! I tak zleciały nam te ferie, aż żal, że tak szybko... Ale liczy się dobra zabawa i wspomnienia, a to zaliczyliśmy na szóstkę z plusem!

EL



Śladami wielkiego Polaka – 2020 rokiem papieskim



Na świetlicy w Glince dzieciaki się nie nudzą – o nie! A jaki mamy sposób na zagospodarowanie naszego czasu? A na przykład szukamy ciekawych konkursów, w których możemy wziąć udział! I tak właśnie natknęliśmy się na IV Konkurs Interdyscyplinarny Poświęcony Historii i Topografii Miasta Lublin pt. „Historyczne Miejsca, historyczne postacie – Jan Paweł II w Lublinie”. Jako, że rok 2020 jest ustanowiony Rokiem Jana Pawła II, czym prędzej wzięliśmy się do pracy w kategorii plastycznej. Zadanie nie było łatwe, bo dzieci musiały zapoznać się najpierw z historią miejsc związanych z Ojcem Świętym, a trochę ich było, bowiem jeszcze jako ksiądz Karol Wojtyła, nasz późniejszy papież pracował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim – jednej z najstarszych i najbardziej prestiżowych uczelni w Polsce, a nawet w Europie. Był częstym gościem na pięknym lubelskim Dworcu Głównym PKP, ponieważ podróżował do pracy nocnym pociągiem z Krakowa. Nocował w Klasztorze Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej. Podczas pobytu w Lublinie wstępował często do Archikatedry Lubelskiej i Bazyliki oo. Dominikanów, gdzie odprawiał także msze. Był także gościem w Ratuszu Miejskim w Lublinie. Związany był też z Biblioteką i Domem Profesora KUL przy ul. Chopina 27, a także z Domem błogosławionej siostry Marty od Jezusa (Kazimiery Wołowskiej) przy Krakowskim Przedmieściu nr 52. W 1987r. odprawił mszę w Kościele pw. Świętej Rodziny. W roku 1997, gdy był już Papieżem, spotkał się z wiernymi w bardzo ważnym, historycznym miejscu - na terenie dawnego Obozu Koncentracyjnego na Majdanku.



Kiedy dzieci zapoznały się z historią i wyżej wymienionymi miejscami, dokonały wyboru miejsc, które miały uwiecznić na swoich konkursowych pracach. Pracowały ciężko prawie trzy tygodnie, malując akrylami na płótnie, a efekty ich pracy możemy podziwiać na załączonych zdjęciach. Teraz z niecierpliwością czekamy na wyniki!

EL



ZWIĄZANI Z TĄ ZIEMIĄ



Paździorko Ludwika urodziła się 15 września 1916 roku w Ujsołach, gdzie ukończyła 4 klasy szkoły podstawowej. Była jedną z sześciorga rodzeństwa (trzech braci i trzy siostry). W wieku 9 lat została posłana przez swoich rodziców na służbę do Skoczowa, gdzie zajmowała się pracami na gospodarstwie rolnym oraz opieką nad dziećmi gospodarzy. 20 lutego 1940 roku zostaje na 5 lat wywieziona do Niemiec na przymusowe roboty.

Najpierw przez 4 lata pracuje w tkalni Weberei Fabrik Liban Kreis Landeshut, a następnie do 20 lutego 1945 przy kopaniu obronnych okopów ziemnych w pobliżu miejscowości Mamzlau. Po kapitulacji Niemiec we wrześniu 1945 roku przyjeżdża do wsi Ratno Dolne w województwie dolnośląskim w gminie Radków, gdzie pozostaje na stałe. W miejscowości tej czekali na nią rodzice i dwie siostry, którzy w poszukiwaniu lepszego życia wyemigrowali z Ujsół podobnie jak wielu innych próbując życia na ziemiach odzyskanych. Tutaj też bliżej poznaje swojego rówieśnika Franciszka, pochodzącego z Ujsół, który podobnie jak jej rodzina znalazł się na tych terenach w poszukiwaniu pracy i lepszego jutra. 2 marca 1946 roku młodzi zawierają związek małżeński. Po ślubie podejmują decyzję o objęciu opuszczonego przez Niemców 14 hektarowego gospodarstwa rolnego wraz z domem i zabudowaniami gospodarczymi. Założenie rodziny i własne gospodarstwo rolne pozwoliło młodym na życiową stabilizację, a pani Ludwice dodało pewności, że pracując na własny rachunek nikt już nie będzie zmuszał Jej do ciężkiej niewolniczej pracy, której dotychczas doświadczyła u Niemców. Prace na tak dużym gospodarstwie rolnym były ciężkie, ponieważ większość prac trzeba było wykonywać ręcznie. Stopniowo w miarę możliwości finansowych zakupiono maszyny rolnicze, które wspomagały prace polowe i ułatwiały życie na gospodarstwie. Ze związku małżeńskiego z Franciszkiem urodziło się dwoje dzieci: Córka Maria (1947 r.) oraz syn Edward (1955 r.). Pani Ludwika była osobą pracowitą i ambitną, prowadząc własne gospodarstwo rolne znalazła również czas i siłę na prace społeczne, doksztalcanie, pracę zawodową, a nawet wycieczki.

W marcu 1957 roku podejmuje pracę jako dróżnik Kolei Państwowej w Ścinawce Średniej, a niedługo po rozpoczęciu pracy, bo już 7 maja tegoż roku otrzymuje wyróżnienie za udział we współzawodnictwie pracy oraz wzorowe i sumienne wykonywanie obowiązków służbowych. Dnia 31 maja 1965 roku zostaje radną Gromadzkiej Rady Narodowej w Ratnie Dolnym, a w 1967 roku radną gminy Radków. Przez okres dwóch kadencji pełni również funkcję sołtysa w Ratnie Dolnym. Pani Ludwika przez 17 lat należała do Związku Kółek Rolniczych, a zdobyte tam bogate doświadczenie i wiedzę starała się zastosować w swoim własnym gospodarstwie rolnym. Dlatego Jej gospodarstwo było przykładnie prowadzone, za co w czerwcu 1969 roku otrzymuje od Powiatowej Rady Narodowej podziękowania za uzyskane wysokie wyniki w produkcji roślinnej i zwierzęcej. W maju 1970 roku uzyskuje tytuł Rolnika Kwalifikowanego, a w lipcu tego samego roku Uchwałą Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowej Rudzie zostaje odznaczona Medalem „25 - Lecia Powrotu Ziemi Noworudzkiej do Macierzy”. Drugim znaczącym wyróżnieniem

było odznaczenie Jej Uchwałą Rady Państwa Srebrnym Krzyżem Zasługi w sierpniu 1972 roku.



Pomimo tak ciężkich życiowych perturbacji zachowała dystans do tego co ją spotkało pozostając przy tym osobą pogodną i życzliwą. W środowisku, w którym przyszło Jej żyć była osobą lubianą o czym świadczą zapisy w zachowanym pamiętniku. Kochała bardzo swoje dzieci i pragnęła aby było im lepiej niż Jej. Mieszkając jeszcze w Ratnie Dolnym przyjeżdżała z synem do rodziny w Ujsołach, gdzie zrodził się pomysł o wybudowaniu domu na działce stanowiącej ich własność. I tak w czerwcu 1975 roku zostaje rozpoczęta budowa domu w Ujsołach. Trudno było pogodzić prace na gospodarstwie rolnym w Ratnie Dolnym oddalonym o 360 kilometrów od miejsca budowy domu. Jednak siła jaką posiadała w dążeniu do wybranego celu zaowocowała. Po uzyskaniu renty rolnej 29 listopada 1980 roku rodzina przeprowadza się do Ujsół i oto Jej pragnienie zamieszkania we własnym domu w miejscu swego urodzenia staje się rzeczywistością. Teraz przyszedł czas na spełnienie swoich marzeń i spokojną jesień życia. Jak mówiła wreszcie skończyła się jej tułaczka i poniewierka po obcych kątach. Wracając do rodzinnej miejscowości po 55 latach, w wieku 64 lat swoje doświadczenie życiowe wykorzystuje dając się poznać przez dwie kadencje jako sołtys wsi Ujsoly. Z zapisanych własnoręcznie wspomnień, skrzętnie przechowanych przez rodzinę wynika przesłanie: **człowiek jeżeli czegoś bardzo chce, to w każdych okolicznościach i w każdym czasie można to osiągnąć, żyjąc przy tym normalnie i ciesząc się tym co zostało mu przez los dane.**

Zmarła dnia 30 marca 2010 roku mając prawie 94 lata i pochowana została na cmentarzu w Ujsołach.

Artykuł opracowano na podstawie pamiętnika Pani Ludwiki oraz osobistych wspomnień syna Edwarda i synowej Teresy.

MK

Z ŻYCIA GMINY



Pracownicy fabryki w Niemczech - 1943 r.



Prace polowe - 1946 r.



Rotno Dolne - 1950 r.



Pani Ludwika z dziećmi - 1956 r.



Przygotowanie sadzeniaków



Pani Ludwika z agronorem - 1970 r.



Warszawa 1996 r. - wyjazd do córki w Kanadzie



Kanada 1996 r.



"Jesień życia"

Statystycznie rzecz ujmując... policzalnie to się nie da



Gmina Biblioteka
Publiczna w Ujsolach

Cyferki i liczby, to nieodzowne elementy naszej pracy, oczywiście zaraz po książkach. Statystycznie rzecz biorąc, był to dobry i bogaty dla nas i naszych użytkowników rok. Dużo nowości wydawniczych mogliśmy zakupić dzięki rozpisnemu grantowi z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa

Narodowego Priorytet 1. Dzięki temu, tylko z tych pieniędzy, mogliśmy nabyć 226 książek na kwotę 5 000 zł. Drugie tyle to nasz wkład własny i kolejne 214 nowości wydawniczych.

Ale nasze zbiory nie pochodzą tylko z zakupów, chociaż te kochamy bardzo. Staramy się być aktywni na portalu społecznościowym jakim jest Facebook. To on jest naszym odkryciem z którego możemy mieć „świeżyńki” wydawnicze. Wyszukujemy, szperamy i gmeramy na wielu stronach wydawnictw i autorów, bo to właśnie tam jest najwięcej konkursów. Dzięki nim mamy kolejne 13 książek na ponad 550 zł.

W porównaniu z rokiem 2018 wszystko statystycznie wzrosło. Liczba odwiedzin, wypożyczeń oraz zapisanych czytelników. I tu właśnie jest tak:

STATYSTYCZNIE RZECZ UJMUJĄC...POLICZALNIETO SIĘ NIE DA

Kiedy bierzesz od nas książkę zaczyna ona żyć Twoim życiem. Czytasz Ty, potem mama, ciocia, babcia. No tak ale spotkałaś koleżankę i w rozmowie wyszło, że czytałaś świetną książkę. Koleżanka podchwyciła no i książkę od Ciebie pożyczyla, a że mieszka z mamą, babcią i szwagierką....U nas wyszło 1, a w rzeczywistości...8. Ta rzecz ma się tak również z zapisami do biblioteki. Zapisalaś się Ty, a mogło 8 osób. Więc po co to liczyć skoro zliczyć się nie da, a na koniec roku mówią w TV, że czytelnictwo spada? Chyba tylko dla naszej własnej frustracji kiedy krzyczymy do telewizora i Pana RedaktoraTEGO NIE DA SIĘ POLICZYĆ!!!!

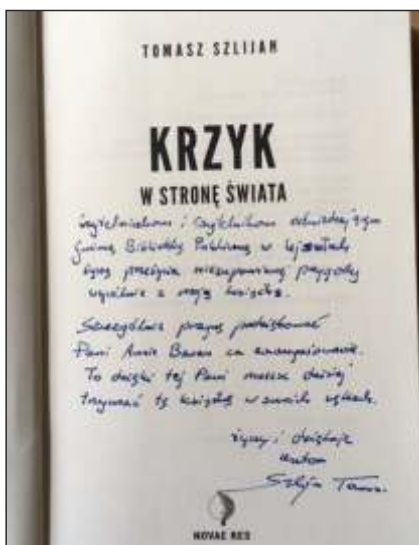
Więc kiedy widzicie takie statystyki, to pomnóżcie je przynajmniej x3 i nie wiercie, że czytelnictwo spada. Książki są niestety drogie, a BIBLIOTEKI SĄ ZA DARMO!!!Więc zapraszamy Was do nas!

Dziękujemy Nadleśnictwu Ujsolę za to, że wspiera nas finansowo od wielu lat. Dziękujemy również Pani Małgorzacie Kaliszewskiej - autorce wielu książek, które osobiście przywiozła do biblioteki.

Monika Zoń



Pani Małgorzata Kaliszewska w naszej bibliotece



	2018	2019
Liczba czytelników	568	613
Liczba odwiedzin	8877	11955
Liczba wypożyczeń	15500	16360
Liczba zbiorów	10918	11371
Wydatki na zakup książek	8835	10003

■ ŚLADAMI DAWNYCH KULTUR: Wielkanoc

Wielkimi krokami zbliżają się Święta Wielkanocne. Jest to dla nas czas symbolicznego odrodzenia duchowego oraz budzenia się przyrody po zimie. Tradycyjnie jak co roku będziemy przygotowywać się do świątecznego śniadania, piec pyszne babki i mazurki, szykować koszyczek wielkanocny, malować z dziećmi pisanki, siać rzeżuchę lub owies wielkanocny i warzyć pyszny żurek. Jest to jedno z naszych najważniejszych świąt religijnych oraz piękna tradycja. Należy pamiętać o tym, że tradycja jest bardzo ważnym spoiwem dla społeczeństwa, ponieważ łączy stare z nowym i określa naszą kulturę na przestrzeni niekiedy nie dziesiątek lat, ale wieków. Każdy zwyczaj czerpie z kultury naszych przodków i tam ma swoje korzenie. Dlatego warto zagłębić się w temat i poznać genezę obchodzonych przez nas świąt w szerszym aspekcie, czyli zainteresować się gdzie mają swój początek oraz jakie dawne elementy obrzędów ludowych zostały zachowane do dnia dzisiejszego i są kultywowane.

Wielkanoc jest świętem ruchomym w kalendarzu liturgicznym, a jej obchody zostały ustanowione przez Kościół Katolicki (w trakcie soboru w 325 r.), na niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Równocześnie odbywa się również żydowskie święto Pesach, upamiętniające ocalenie narodu wybranego od egipskich plag i ucieczki z niewoli. Na przełom marca i kwietnia przypadają również pogańskie święta wiosenne, witające nowy cykl roczny. Dla Słowian był to czas odejścia (bądź jak podają źródła - przemiany) Marzanny znanej też jako Morena, bogini zimy i śmierci oraz nadejścia Jaryły – syna Świętowita i Pierwni, boga płodności, miłości i wiosennego rozkwitu przyrody. Świętowano od dnia równonocy wiosennej, kiedy to dzień stawał się dłuższy od nocy. Zarówno dawne święto Równonocy Wiosennej jak i Wielkanoc mają podobną symbolikę – zwycięstwo życia nad śmiercią, dobra nad złem, światła nad ciemnością. Jest to powód do radości i świętowania. Po dzień dzisiejszy znany jest np. zwyczaj palenia i topienia Marzanny (słomianej kukły), który ma na celu ostateczne odpędzenie zimy i nadejście ciepłych, słonecznych dni. Jakie elementy z dawnych obrzędów słowiańskich zostały przeniesione na grunt religii chrześcijańskiej? Zapraszamy do dalszej lektury.



Marzanna Matka Polski, Marek Hapoń 2014



*Siedem Dróg (mitologia słowiańska)
Jaryło/Jarowit, Jaryła lub Jaruna*

MALOWANIE PISANEK

Pisanki są chyba najbardziej popularnym symbolem wielkanocnym. Szczególnie chętnie zdobieniu jajek oddają się dzieci. Jednak czy wiecie, że zwyczaj ten sięga czasów przedpiśmiennych i był popularny w wielu regionach starożytnego świata, np. w sumeryjskiej Mezopotamii, w Cesarstwie Rzymskim



lub w Egipcie? Najstarsze znane polskie pisanki zostały odkryte przez archeologów na opolskiej wyspie Ostrówek, a ich powstanie datuje się na koniec X wieku. Do ich wykonania używano naturalnych barwników pozyskiwanych z roślin lub pyłu kolorowych zwierzęcych skał, np. z łupin cebuli lub ochry. Przed nadaniem koloru rysowano na nich wzory za pomocą cienkiego rylca i roztopionego wosku, dzięki czemu zdobienia były widoczne po zabarwieniu. Obecnie mamy mnóstwo technik ozdabiania pisanek, od kraszanek po oklejanki – ogranicza nas wyłącznie fantazja. Jajko to symbol odrodzenia, nowego życia i płodności. Słowianie obdarowywali się malowanymi, barwnymi jajkami w czasie Jarych Godów (odpowiednik Wielkanocy), aby w ten sposób obdarzyć się witalnością i pomyślnością w nowym roku wegetacyjnym. W naszej wierze dzielimy się jajkiem przed rozpoczęciem śniadania wielkanocnego, aby zesłać na siebie nawzajem życiodajną moc jaką podarował nam Jezus Chrystus przez swoje zmartwychwstanie.

KURCZACZEK ORAZ ZAJĄCZEK WIELKANOCNY

Idąc dalej tropem jajka, należy wspomnieć o kurczątku, które również i dziś pojawia się wśród symboli wielkanocnych. W wierzeniach słowiańskich dusze ludzkie po śmierci wyobrażano sobie właśnie jako ptaki, które wracały na ziemię pośród swoich bliskich właśnie na wiosnę. Inne zwierzątko mocno związane z tym okresem to zając. Był on zawsze kojarzony z płodnością, która zwiększała się w okresie wiosennym. Również stał się towarzyszem wielu bóstw związanych płodnością oraz miłością i to nie tylko słowiańskich, ale też germańskich, celtyckich, nordyckich i greckich.



PALMA I GAŁĄZKI BAZI – SYMBOL ODKUPIENIA

Przenieśmy się teraz do dnia, w którym Jezus wjeżdżał na osiołku do Jerozolimy. Został powitany przez ludzi palmowymi i oliwnymi gałązkami. Na pamiątkę tego wydarzenia, od XI w. aż po dzień dzisiejszy święcimy palmy w Niedzielę Palmową, poprzedzającą Święta Wielkanocne. Wiemy już zatem skąd palma się wzięła i czemu zawdzięcza swoją nazwę. Jednak w naszej kulturze palma nie jest po prostu liściem palmowym lub gałązką oliwną z prostej przyczyny – rośliny te nie występują w naszym klimacie. Stąd wzięła się znana nam forma palmy, którą tworzą z traw, kłosów zboża, suszonych kwiatów, gałązek wierzbowych z baziami, gałązek jałowca i bukszpanu, a niekiedy suszonych ziół. W czasach nowożytnych zaczęto tworzyć także palmy z bibuły. Z czasem przybierały coraz bardziej wymyślne kształty. A teraz skupmy się na znaczeniu i roli gałązek wierzbowych, bez których nie wyobrażamy sobie tych świąt. Słowianie przypisywali im magiczne znaczenie. Panny oraz kawalerowie smagali się wzajemnie witkami, w celu obdarzenia się płodnością. Rytuał ten



Wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy



Gałęzie wierzby



Współczesne palmy

stosowany był również na zwierzętach gospodarskich, w celu zapewnienia sobie pokaźniej trzody. Kościół Katolicki nadał temu zwyczajowi nową symbolikę – smaganie się gałązkami stało się wspomnieniem męczeństwa biczowanego przed śmiercią Jezusa. Zwyczaj ten z czasem zaczął zanikać, ale jest jeszcze kultywowany m.in. na Słowacji i w Czechach w Poniedziałek Wielkanocny (czes. Pomlázka i słow. Sibacka). Prawdopodobnie u Słowian rytuał ten miał określoną kolejność: w Niedzielę Palmową panny biły kawalerów, a tydzień później (czyli w Niedzielę Wielkanocną) kawalerowie bili panny. Stąd w kulturze ludowej pojawiła się nazwa „Wierzbną Niedziela”.

ŚMIGUS DYNGUS A KOROWODY WŁÓCZEBNIKÓW

Ta tradycja swoją nazwę częściowo zawdzięcza zwyczajowi smagania się wierzbowymi gałązkami (smagać – energicznie śmigać), natomiast drugi człon „dyngus” prawdopodobnie wywodzi się z języka niemieckiego od słowa dengen, co oznacza „wykupywać się”, ale może też pochodzić od słowa Dünnguss (kałamarz, chlust wody). Ludzie chętnie kultywowali ten obrzęd, który według wierzeń zapewniał płodność i witalność. Co więcej, magiczny rytuał oblania się wodą przynosił czystość i zdrowie. Obecnie w Polsce nadal utrzymuje się tę tradycję. Kontynuowana jest ona także na Słowacji, Morawach i terenie zachodniej Ukrainy. Dawniej, podobnie jak w wypadku smagania, zwyczaj ten rozdzielony był na dwa dni: jednego dnia oblewane były panny, a drugiego kawalerowie. Szczególnie panny pilnowały, aby zostać oblanymi, ponieważ gdyby tak się nie stało, wróżyło im to staropanieństwo i bezpłodność, a także choroby. Kościół Katolicki

skojarzył ten zwyczaj z oczyszczającą mocą wody święconej.

W kulturze Słowiańskiej Śmigus Dyngus jest synonimem słowa „włóczębny”, natomiast osoby wędrujące po wsiach w wiosennych korowodach nazywane były „włóczębnikami”. Aby zaskarbić sobie pomyślność i urodzaj, odwiedzony przez włóczębników Gospodarz musiał obdarować ich malowanymi jajami oraz dobrym jadłem i napitkiem. Jeśli tego nie zrobił, mógł sprowadzić na siebie niepowodzenie na wielu płaszczyznach życia.

Z włóczębnikami jest kojarzony jeszcze jeden słowiański zwyczaj – gaik. Korowód szedł z zielonym drzewkiem w rękę i oracją na ustach. Był to wiosenny zwyczaj mający na celu powitanie cieplejszej pory roku. Noszonemu zielonemu drzewku czasem towarzyszyła zawieszona na czubku lalka symbolizująca wiosnę.



ŚWIĘCENIE POKARMÓW

W Wielką Sobotę zawsze chodzimy do Kościoła z koszykiem, aby poświęcić pokarmy, które spożyjemy podczas śniadania wielkanocnego. Obecnie w wielkanocnym koszyczku znajdują się zwykłe lub ozdobione jajka, chleb, masło, babki, chrzan oraz rozmaite mięsa. Tradycyjny koszyczek powinien wykonany ze wspomnianych już wcześniej witek wierzbowych. W Polsce zwyczaj święcenia pokarmu pojawił się prawdopodobnie na przełomie XII/XIII wieku. I tutaj też pojawia się widoczne nawiązanie do obrzędów słowiańskich. Dawniej Słowianie podczas uroczystości wiosennych organizowali wystawne uczty, podczas których błogosławili jedzenie, a część ofiarowali bogom. Uczta z czasem stała się zwyczajem o randze rytualnej, jak też stało się w przypadku naszego wielkanocnego śniadania czy wieczerzy wigilijnej.



W ten szczególny dzień jakim są Święta Wielkanocne, jeszcze bardziej życzymy Państwu zdrowia i wytrwałości. Nie szczędźcie sobie ciepłych gestów, zarówno w domowym zaciszu jak i w czasie wirtualnych rozmów z najbliższymi.

Życzą pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Ujsolach



Zdrowych i pogodnych świąt Wielkanocnych, obfitości na świątecznym stole, smacznego jajka oraz wiosennego nastroju w rodzinnym gronie

życzą pracownicy i dyrekcja Centrum Kultury Sportu i Rekreacji w Ujsolach



**MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ
TEL. (33) 8647 036**



Dominik Grygny
517 910 377
grygbud@interia.pl

Usługi Budowlane:

- ocieplenia budynków
- budowa domów pod klucz
- zabudowy GIPS-KARTON
- wykończenia wnętrz
- inne usługi budowlane



www.facebook.com/313293552672043



miss

**BUTIK
ODZIEŻOWY
W RAJCZY**

BUTIKMISS.PL

UL. GÓRSKA 10, RAJCZA



FIRMA WYROBY DRZEWNE

Oferujemy szeroką gamę produktów m.in.:

- meble sypialne: łóżko pojedyncze, podwójne, piętrowe, stelaże, szuflady, szafki nocne
- brykiety drzewny do kominków, pieców centralnego ogrzewania, pieców kaflowych.

Kontakt:
Andrzej Bednarz
Soblówka 220
tel. 604-660-236




USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

Zdzisław Piętka

34-371 Ujsoly, ul. Ks. Dz. J. Pułki 55
tel. 501 575 817
tel. 518 087 183
www.pietka-bud.ngb.pl



DOMY Z DREWNA • WIĘŻBY • ALTANY • WIATY
STOLARKA BUDOWLANA • POKRYCIA DACHOWE

**USŁUGI POGRZEBOWE
I CMENTARNE**

Skorupa Włodzimierz



**NAJTAŃSZE NA RYNKU
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA
UDOSTĘPNIONA KAPLICA W UJSOŁACH I W RAJCZY
KWIATY, WIEŃCE, WIĄZANKI**

RAJCZA 134 (OBOK DWORCA) **tel.: 609 947 655**
CZYNNY CAŁA DOBĘ

**Zarządca cmentarza
parafialnego w Ujsolach
DUŻY WYBÓR WIĄZANEK
POGRZEBOWYCH NA MIEJSCU**

GAZETA UJSOŁSKA - NIECODZIENNA: Zespół redakcyjny: Tadeusz Piętka, Katarzyna Wydra, Katarzyna Sporek, Janusz Szczotka.
Adres redakcyjny: Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Ujsolach, tel. (33) 8647 036, e-mail: cksirujsoly@gmail.com, www.ujsoly.com.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Redakcja zastrzega sobie także prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają.